

Władze Serbii zatrzymały praktykujących Falun Gong

10 maja 2024

„Do tego tchórzliwego aktu wyraźnie podżegała KPCh, która eksportuje represje z własnego kraju za granicę” – mówi rzecznik Centrum Informacyjnego Falun Dafa.

Władze Serbii aresztowały wielu praktykujących Falun Gong przed wizytą przywódcy Komunistycznej Partii Chin (KPCh) Xi Jinpinga, a następnie zwolniły ich po opuszczeniu kraju przez Xi.

Posunięcie serbskich władz miało miejsce zaledwie kilka dni po tym, jak rosyjskie władze zrobiły nalot na pięć domów i aresztowały czworo praktykujących Falun Gong przed planowanym spotkaniem prezydenta Rosji Władimira Putina z Xi. Od 1999 roku reżim starał się wyeksportować prześladowania Falun Gong – duchowej dyscypliny, która składa się z ćwiczeń medytacyjnych i zasad moralnych – poza swoje granice.

Według Dejana Markovicia, jednego z zatrzymanych, 7 maja serbskie władze aresztowały sześcioro praktykujących i dwoje ich krewnych, przetrzymywały ich przez około 24 godziny w kilku miejscach. Wśród aresztowanych znaleźli się brat pana Markovicia i 80-letnia kobieta. Nakaz aresztowania wydany na pana Markovicia stwierdzał, że był on podejrzany o stwarzanie „poważnego zagrożenia dla osób objętych ochroną międzynarodową”. Jak wynika z materiałów udostępnionych gazecie „The Epoch Times”, gdy Xi opuścił kraj, pan Marković oraz inni zatrzymani otrzymali dokument stwierdzający, że zagrożenie już nie istnieje.

Oświadczenie zawarte w tym dokumencie było „największym nonsensem” w całej sprawie – powiedział gazecie „The Epoch Times” pan Marković. Przekazał, że jeden z praktykujących Falun Gong został zatrzymany w celi z wegańskim działaczem

należącym do grupy aktywistów, która dziesięć lat temu prowadziła kampanię przeciwko jedzeniu psiego mięsa w Chinach.

„Zgodnie z tą logiką każdy, kto kiedykolwiek powiedział coś przeciwko Chinom, mógłby zostać zatrzymany ze względów bezpieczeństwa” – mówił. Pan Marković powiedział również, że jest przekonany, iż aresztowania ukierunkowane w ten sposób były wynikiem rozkazów KPCh.

Władze Serbii nie skomentowały publicznie aresztowań, a zatrzymani nie zostali oskarżeni o żadne przestępstwa. Do czasu publikacji artykułu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Serbii nie odpowiedziało na pytania „The Epoch Times”.

Serbia, należąca do chińskiej Inicjatywy pasa i szlaku, w dużej mierze polega na miliardach dolarów inwestycji z Chin, co budzi coraz większe obawy Unii Europejskiej, do której Serbia od dawna chce dołączyć.

„Przestrzegamy wszystkich naszych partnerów i wszystkich naszych rozmówców, aby byli bardzo świadomi agendy Chin w odniesieniu do Europy i agendy Chin w odniesieniu do społeczności europejskiej” – powiedział wysłannik USA na Bałkany Zachodnie Gabriel Escobar na konferencji prasowej poświęconej niedawnej wizycie Xi.

Władze Serbii zorganizowały wystawną ceremonię powitalną dla Xi, zwiozły tysiące ludzi z całej Serbii, którzy skandowali „Chiny, Serbia” i machali flagami przed Pałacem Serbii. Chińską flagę o wysokości kilku pięter umieszczono na wieżowcu w pobliżu lotniska, a mniejsze chińskie flagi było widać wzdłuż głównej autostrady i w centrum miasta.

Podczas spotkania obaj przywódcy potwierdzili umowę o wolnym handlu, która ma wejść w życie w lipcu. Populistyczny prezydent Serbii Aleksandar Vučić, zwracając się do tłumu z balkonu, nazwał Xi „żelaznym” przyjacielem i pochwalił jego wizytę jako „historyczną” ze względu na potencjał zbliżenia krajów.

„To godne ubolewania, że kraj niegdyś dumny ze swojej historii i odejścia od systemu komunistycznego teraz jest w uścisku KPCh” – powiedział w wywiadzie dla „The Epoch Times” rzecznik Centrum Informacyjnego Falun Dafa Erping Zhang.

W 1999 roku ówczesny przywódca KPCh Jiang Zemin rozpoczął prześladowania wymierzone w Falun Gong, a według oszacowań praktykowało wtedy od 70 do 100 milionów osób. Do dziś reżim traktuje tę dyscyplinę duchową jako priorytet do wyeliminowania i dopuszcza się wobec jej zwolenników okrucieństw, m.in. w postaci pracy niewolniczej i grabieży organów.

Pekin konsekwentnie stosuje naciski dyplomatyczne oraz inne środki przymusu, aby podczas podróży reżimowych oficjeli za granicę umniejszyć wszelkie negatywne informacje. Podczas podróży Xi do Waszyngtonu w 2015 roku chiński konsulat w Nowym Jorku sfinansował setki manifestantów, aby zakłócić protesty Falun Gong. Podobna akcja miała miejsce podczas szczytu USA–Chiny w San Francisco w listopadzie 2023 roku. Wówczas przypuszczalnie chińscy agenci zaatakowali protestujących, którzy podkreślali nadużycia reżimu, jakich dopuszcza się we własnym kraju.

Najnowsza akcja w Serbii nie była pierwszym przypadkiem aresztowania praktykujących przed wizytą oficjela KPCh wysokiego szczebla. W 2014 roku serbska policja aresztowała 11 praktykujących Falun Gong, którzy przed spotkaniem na szczycie ówczesnego premiera Chin Li Keqiang’a oraz krajów Europy Środkowej i Wschodniej planowali zorganizować pokojowe demonstracje w celu podniesienia świadomości społeczeństwa na temat prowadzonej przez chińskie państwo we własnym kraju grabieży organów.

Pan Marković powiedział, że ostatnie aresztowania przypominały czasy, gdy Serbia była jeszcze socjalistyczną Jugosławią, a władze brały na cel i zamykały w tzw. areszcie prewencyjnym każdą osobę, którą uznały za podejrzaną. „To na pewno dzieje

się dziś w Chinach” – powiedział. „Ale w Serbii, która jest kandydatem do UE, nie powinno się to zdarzyć. Dzieje się tak z powodu bliskich stosunków Serbii i Chin”.

Pan Marković przypominał, że w 2019 roku, gdy wraz z córką zrealizował film dokumentalny zatytułowany „The Blacklisted” (pol. „Czarna lista”), który ukazuje nękanie praktykujących Falun Gong w Serbii pod presją komunistycznych Chin, władze zablokowały wyświetlanie filmu w kilku lokalizacjach. W końcu film został pokazany w miejscu należącym do austriackiej firmy, która była poza kontrolą serbskiego rządu. Jak opowiadał, gdy funkcjonariusze policji zjawili się 7 maja i wezwali go na posterunek, jasno dali do zrozumienia, że tylko wykonują rozkazy. „Wiedzą, że jesteśmy pokojowo nastawieni” – mówił. Szef policji w Belgradzie powiedział: „Wiem, że jesteście dobrymi ludźmi. Nie będę was przesłuchiwał. Nie muszę was przesłuchiwać. Ale prokurator okręgowy poprosił nas o 48 godzin aresztu” – relacjonował Marković. „On nie może nic z tym zrobić”.

Pan Marković dodał, że praktykujący planują pozwać rząd w związku z zatrzymaniem. Praktykujący Falun Gong w Serbii wniesli wcześniej dwa pozwy przeciwko rządowi, jeden w związku z aresztowaniami w 2014 roku, które wygrali w Sądzie Najwyższym kraju. „W tym przypadku również ich pozwiemy i jestem pewien, że wygramy”.

Autorstwo: Eva Fu

Źródło zagraniczne: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Źródło polskie: [EpochTimes.pl](https://www.epochtimes.pl)